

JERZY TRZOSKA, *Z dziejów gorzelnictwa gdańskiego w drugiej połowie XVII i w XVIII w.*, „Rocznik Gdański”, t. XLIV, 1984, zes. 1, s. 145—187.

Zagadnienia propinacji, produkcji piwa czy wódki w Polsce XVI—XVIII w. stanowią margines zainteresowań historyków. Nieliczne są zwłaszcza publikacje dotyczące dziejów gorzelnictwa. W ostatnich latach więcej uwagi poświęcił temu zagadnieniu jedynie Z. Kuchowicz¹. Problematyka, właściwie naszkicowana tylko przez tego autora, nadal czeka na swego badacza. Ciągłe nie jest ustalona do końca chronologia ekspansji wódki w poszczególnych częściach Rzeczypospolitej, jej stopniowej przemiany z oszczędnie zazywanego lekarstwa w powszechnie konsumowaną, nieraz nadmiernie, używkę. Jeszcze mniej wiemy o wpływie rosnącej produkcji gorzelnicy na jakość konsumpcji zbóż (zwłaszcza żyta); równie mało wiadomo o zróżnicowaniu jakościowym produkowanej wódki, czy też o relacjach cen różnych napojów alkoholowych. Interesującym zagadnieniem jest wreszcie społeczna organizacja produkcji, wykraczająca poza ramy tradycyjnego systemu cechowego. W tej sytuacji szczególne zainteresowanie musi budzić prezentowany artykuł pióra doświadczonego badacza dziejów gdańskich rzemiosł spożywczych².

W swych badaniach J. Trzoska wykorzystał przede wszystkim bogate archiwalia zachowane w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Gdańsku. Artykuł dotyczy sytuacji w mieście, które stanowiło chłonny rynek zbytu wszelkich napojów alkoholowych, było także ich producentem i eksporterem. W krótkim omówieniu nie zamierzam streszczać szczegółowych wywodów autora, wypada jednak zwrócić uwagę na niektóre ustalenia, ważne, jak się wydaje, nie tylko w badaniach nad gorzelnictwem gdańskim. Dowiadujemy się między innymi o rozmiarach rocznego zużycia zboża na potrzeby gorzelnictwa w latach 1730—1760 (1000—1500 łasztów). W pierwszej połowie XVIII w. gorzelnictwo pochłaniało ok. 15% zużywanego w mieście zboża. Odnaleziona w recessach rady gdańskiej z 1727 r. wzmianka informująca o wydajności gorzałki z 1 łasztu ziarna (4,5 oma, ok. 620 l) pozwoliła autorowi na szacunkowe określenie rozmiarów rocznej produkcji wódki w Gdańsku. W latach 1730—1770 wahała się ona od 5000 do 7000 om. Ta sama wzmianka, wobec prawie powszechnego milczenia innych źródeł, może stanowić punkt wyjścia przy podobnych oszacowaniach dla innych miast Prus Królewskich, czy nawet bardziej odległych rejonów Korony. Z kolei dowodem późnego rozpowszechnienia konsumpcji wódki w największym mieście Rzeczypospolitej jest obciążenie jej akcyzą od 1667 r. Dopiero wówczas wódka została potraktowana tak jak inne artykuły powszechnego spożycia (chleb, piwo). Równocześnie zebrane przez J. Trzoskę dane o wpływach z akcyzy pozwoliły stwierdzić, że już w 1700 r. stanowiły one prawie 10% przychodów kasy miejskiej. Te ustalenia mogą być podstawą porównań roli gorzelnictwa w finansach miast pruskich i koronnych. Oprócz wspomnianych tu, najbardziej frapujących informacji, w omawianym artykule znajdujemy dane o zaopatrzeniu gorzelni w surowce, rentowności produkcji (w niektórych latach zyski producentów były minimalne), organizacji zbytu w Gdańsku i poza nim, a także o konkurencji gorzelni podgdańskich czy wreszcie importowanej wódki francuskiej (statystyka przywozu za lata 1751—1789).

Podsumowując można stwierdzić, że mimo luk wynikających z fragmentaryczności źródeł (brak np. omówienia wyposażenia technicznego oraz warunków pracy i płacy w gorzelniach) rozważania J. Trzoski z pewnością będą stanowiły podstawę

¹ Z. Kuchowicz, *Uwagi o konsumpcji produktów destylacji alkoholowej w Polsce XVI wieku*, „Kw. HKM”, R. XIX, 1971, nr 4, s. 667—678.

² Zob. np. J. Trzoska, *Gdańskie młynarstwo i piekarnictwo w II połowie XVII i w XVIII wieku*, Gdańsk 1973; tenże, *Hodowla trzody chlewnej przy gorzelniach gdańskich w drugiej połowie XVII i w XVIII wieku*, „Kw. HKM”, R. XXXI, 1983, nr 1, s. 37—43.

porównań a często też punkt wyjścia dla badań nad gorzelnictwem i konsumpcją wódki w Prusach Królewskich oraz w innych regionach Rzeczypospolitej. Być może wyniki tych prac zapelnia wskazane przez autora artykułu białe plamy w obrazie gorzelnictwa gdańskiego.

A. Klonder